

Solidarność Socjalistyczna



Listopad/Grudzień 1992

Nr 3

cena 3000 zł



Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sty grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnatach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugiemu. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

W numerze :

<u>Nie ma kapitalistycznych rozwiązań</u>	3
<u>Komuno wróć?</u>	4
<u>Ze Świata</u> - m. in. Irlandia, Włochy	5
<u>Balkany</u> - Trocki o Balkanach	6
<u>Październik 1917 - mity i fakty</u>	8
<u>AIDS</u> - potępienie ofiar	10
<u>Marksizm kontra Stalinizm</u>	11

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

ZAPRASZAMY NA NASZE SPOTKANIA:

WARSZAWA

w każdy wtorek o godz. 18.00,
Wydział Nauk Politycznych, UW
ul. Krakowskie Przedmieście 3
oraz czwartek, 26 listopad, 18.30
Wydział Historii sala C:

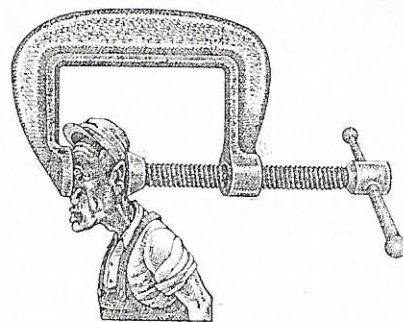
ZCHN zbliża się...
Jak ich powstrzymać?

KRAKÓW

środa, 25 listopad
ZCHN zbliża się...
Jak ich powstrzymać?
Szczegóły na plakatach na UJ.



Nie ma kapitalistycznych rozwiązań



No i mamy rząd, z którym Prezydent nie ma problemów, łączący fanatokatolików z ZCHN, byłych premierów liberałów i Jacków Kuroniów.

Hanna Suchocka, w zamian za pięć lat zaciskania pasa, obiecała podwojenie dochodu narodowego w ciągu dziesięciu lat.

Jacek Kuroń, najbardziej "wiarygodny" polityk w Polsce, dodaje w Gazecie Wyborczej, że tylko 19% dochodu narodowego idzie na inwestycje, na Zachodzie - 30%. Aby skutecznie konkurować z Zachodem, Polsce jest potrzebny conajmniej podobny procent. Widać więc, że głównym założeniem polityki gospodarczej jest zmniejszenie konsumpcji (oczywiście nie dla najzamożniejszych) - obcięcie wydatków realnych o 26% w okresie od 1989-91 nie jest wystarczające. Mniej istotne jest więc to, czy prywatyzacja będzie szybka, czy powolna.

Pakt o przedsiębiorstwie państwowym ma nakłonić liderów związkowych do akceptowania tego w zamian za prawo do negocjacji z rządem. Oznacza to pierwszy etap nowego "paktu społecznego", dzięki któremu liderzy związkowi mają utrzymać spokój wśród swoich członków.

Zamiast prób przekonania robotników do zaakceptowania polityki rządu prowadzonej ich kosztem, liderzy powinni wzmocnić siłę oporu, który widzieliśmy w sierpniu.

Nie dość, że nędza pogłębia się i wzrastają koszty utrzymania rodziny, to jeszcze władze chcą uniemożliwić kobiecie kontrolę swojej płodności. Dwa lata więzienia za dokonanie aborcji, oraz za używanie niektórych środków antykoncepcyjnych, są dowodem na to, że władze muszą ograniczać osobistą wolność, by móc kontrolować społeczeństwo.

Taka antykobieca postawa jest wyraźnie widoczna w odmowie sejmu udzielenia samotnym matkom ulg podatkowych. Odpowiedzią na takie ekonomiczne i obyczajowe ataki, muszą być aktywne, masowe kampanie samoorganizacji oddolnej.

Inną podstawą polityki rządowej są inwestycje zagraniczne - na razie

znikome. W Europie Wschodniej żyje 2,5% ludności świata, wytwarzające 2% światowej produkcji, i poziom eksportu w tych krajach wynosi 75% eksportu Hong Kongu (dane z Institute for International Finance 1990r.). Europa Wschodnia nie jest więc za bardzo atrakcyjnym miejscem dla inwestycji zachodnich.

W swojej nowej książce Kuroń napisał: "każde z zadań stojących przed nami jest do rozwiązania, jeśli korzysta się z odpowiednich doświadczeń zachodu". To jakie więc są doświadczenia Zachodu, jak wygląda światowa gospodarka?

"Alternatywą nie jest 18-nasto wieczna rynkowa ideologia czy marzenie o PRL-u."

Kiedy w 1989 roku dokonywały się zmiany w Polsce, trzecia, w ciągu 16 lat, światowa recesja dopiero się zaczynała. Najpierw w Anglii, a w 1990r. w USA. Ten trzeci od 1973-74 międzynarodowy kryzys, po raz pierwszy dotyczy Niemiec i Japonii. W Japonii produkcja przemysłowa spadła od maja 1991 do maja 1992 o 8,7 procent.

W USA trwa trzecia recesja od lat 70-ych. Od 1988r. gospodarka rosła przeciętnie mniej niż 1% na rok. Obecna recesja jest najdłuższa od 60 lat.

W 1991 roku według danych MF W wzrost światowej produkcji dóbr i usług był zerowy. W 24 najbardziej rozwiniętych krajach bezrobocie wzrosło od 25 mln. w 1990 do 30 mln. w 1992.

Wszędzie sytuacja jest niestabilna dla władz. Wielu ludzi widząc wzrost faszyzmu w Niemczech i Francji uważa, że taka sytuacja może tylko pomóc skrajnej prawicy, a także, że upadek stalinizmu nieuchronnie doprowadził do wybuchu nacjonalistycznej wściekłości w byłej Jugostawii.

Natomiast w Niemczech widzieliśmy w tym roku jak masowe strajki zepchnęły faszystów na margines, jak w Grecji generalny strajk powstrzymał szowinistyczne próby rządu w kwestii

Macedonii, jak we Włoszech ataki na standard życia spotkały się ze strajkiem powszechnym a w Anglii ogłoszenie zamknięcia 31 kopalń doprowadziło do strajków solidarnościowych i krajowej demonstracji 250 000 związkowców (zob. str. 5). W RPA strajk 4 milionów czarnych robotników wstrząsnął rządem de Klerka.

Jeśli chcemy uczyć się z przykładów zachodu to może skorzystajmy z tych?

Jedno jest jasne. Nie ma kapitalistycznych rozwiązań problemów stworzonych przez sam kapitalizm. (Uwaga dla nowych czytelników: PRL również uważamy jako rodzaj kapitalizmu - kapitalizmu państwowego).

Na Zachodzie po drugiej wojnie Światowej panowała teoria Keynesa. Uważano, że rząd może ominąć kryzys poprzez stymulowanie popytu. Kryzys w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych obalił Keynesa. Wówczas na scenę weszli monetarysty, ogłaszając potrzebę bezrobocia, i jak najmniejszą państwową ingerencję w gospodarkę. Było to właśnie dominujące rozwiązanie w ostatniej recesji 10 lat temu. Monetarysty w swoich wariantach "Thatcherism" i "Reaganomics" nie sprawdzili się z początkiem trzeciej światowej recesji (wówczas gdy stalinowskie państwo kapitalistyczne gospodarki upadły).

Czołowy ekonomista w brytyjskim *Financial Times* określił ekonomistów deklarujących się, że wiedzą jak wyjść z kryzysu, jako ludzi, którzy "w ciemnym pokoju szukają czarnego kota, którego tam nie ma".

Alternatywą nie jest 18-nasto wieczna rynkowa ideologia Adama Smitha czy marzenie o PRL-u.

Jest alternatywa do kapitalizmu, która będzie się budowała poprzez masowe strajki, samoorganizację pracowników, opierającą się na solidarności międzynarodowej.

Pora zacząć trudną pracę tworzenia politycznej organizacji socjalizmu oddolnego, która jest przeciwko państwowemu i prywatnemu kapitalizmowi, i widzi podłoże nowego systemu w demokracji pracowniczej.

Komuno wróć?

Coraz częściej prasa informuje o wzroście sympatii do minionego reżimu, umiejętnie dyskontowanej przez ludzi takich jak Urban. Sprawy zaszyły już tak daleko, że lider PC pan Kaczyński, apelował ostatnio o utworzenie wspólnego bloku antykomunistycznego.

Zdaniem Kaczyńskiego zwycięstwo "sił postkomunistycznych" w wyborach w Rumunii i na Litwie jest ostrzeżeniem dla Polski. Zostawmy Kaczyńskiego, ważne jest zrozumienie dlaczego wielu ludzi, i to wcale nie z kręgu dawnego aparatu, tęsknym okiem spogląda wstecz. Trzeba także wyjaśnić dlaczego dawny system nie jest żadną alternatywą.

Niemalą rolę w pojawieniu się tego fenomenu odgrywa nieudolna, irytująca propaganda rządu. Na tle takiej rzeczywistości oficjalna propaganda sukcesu donosząca o tym ile to miliardów złotych zarobił jakiś tam biznesmen, lub jakim to zbawieniem dla kraju są wysiłki parlamentarzystów z ZChN powoduje ogromną irytację społeczeństwa.

Czy obserwując obecny chaos nie wydaje się więc rozsądne postulowanie powrotu do czasów PRL-u w których szpitale i szkoły były za darmo?

Musimy dziś walczyć o szpitale i szkoły, tak jak walczył 10-cio milionowy ruch Solidarności o lepsze życie. Jeśli w PRL-u było tak dobrze, to dlaczego przeciwko niemu powstał jeden z największych ruchów robotniczych w historii?

Czy naprawdę gdyby dziś do władzy wrocili Gierk rozwiązanoby choć jeden z problemów? Czy naprawdę jest tak jak chce Urban, że dawna władza była "mądra" i zapewniała wątpliwy dobrobyt a dzisiaj jest nieudolna i wystarczy tylko zmienić "ekipę"?

Nie tylko w Polsce

Spoleczne wydatki nie wzrosły tylko w Polsce po II wojnie. Wówczas brytyjski premier Attlee miał pomysły ustawienia na ulicach miast maszyn bezpłatnie wydających mleko i chleb. Na Zachodzie powszechną rzeczą było bezpłatne szkolnictwo, szpitale itp. System potrzebował wykształconych zdrowych robotników, poza tym gospodarka rosła. Teraz rządy odchodzą od tego. Dzisiaj ludzie jak Attlee mogą być wspomniany jak nasz wujcio Gierek.

Kryzys ekonomiczny jest nieodłącznym elementem kapitalizmu. System panujący w Polsce, zwany przez PZPR komunizmem, podlegał tym samym

kapitalistycznym regułom. Oznacza to, że po okresie wzrostu, system gospodarczy tego kraju zaczął wpadać w konwulsje kolejnych kryzysów aż do momentu całkowitego wyczerpania swoich możliwości. Wtedy właśnie PZPR przy pomocy okrągłego stołu, przekazała polityczną fasadę systemowi w ręce niektórych kół solidarnościowej opozycji. Podstawowym motywem odejścia PZPR w cień nie było zrozumienie jak źli byli oni sami u steru władzy, lecz brak dalszych perspektyw na utrzymanie pogrążonej w kryzysie państwowej gospodarki.

Po prostu mogło być tak, że gdyby nie doszło w 1989 do "miękiego lądowania" aktywu PZPR, pół roku później opustoszałyby sklepy a ludzie poszli by palić komitety (tak jak w Rumunii). Ponieważ w kapitalizmie za kryzysy zawsze płacą zwykli ludzie, zgodnie z tą samą regułą pierwszy "wolny" rząd RP podniósł o kilkaset procent ceny, czyli zrobił to czego nie była w stanie zrobić PZPR.

Demokratyczne prawa, które były prawdziwym osiągnięciem, były ceną którą musiała zapłacić klasa panująca za utrzymanie się u władzy.

Cały aparat przemysłowy, wojskowy i policyjno-milicyjny jest ten sam, ci sami w gruncie rzeczy ludzie trzymają w rękę władzę.



Sutanna i mundur Jaruzelskiego: Jedyny wybór?

Polityczne fasady i karuzela kolejnych premierów i prezydentów nie ma decydującego wpływu na system ekonomiczny. Oczywiście trudno dziwić się ludziom, że łączą okresy historyczne z postaciami przywódców. Podczas wyborów prezydenckich robotnik z huty Warszawa zaśpiewał Wałęsie własną piosenkę która mniej więcej brzmiała tak: *Miałem kiedyś piękny sen, Prezydentem został Wałęsa, Wszystko było bardzo piękne, W sklepach pełno mięsa.*

W takim razie, skoro naszym zdaniem winny jest temu system, kapitalizm, który mimo swej cudowności ciągle wpada w kryzysy, czy nie powinniśmy zność tego wszystkiego w pokorze i czekać na kolejne "dobre" lata? Nie!

Istnieje bowiem alternatywa do kapitalizmu. Zamiast łasić się do

kolejnych przywódców, obecnych i tych z przeszłości, pomyślimy, jak zmienić główną, pierwotną przyczynę chaosu i niewydolności gospodarki.

Drugim elementem popularności dawnego reżimu są występy takich indywidualności jak Jurek, Niesiołowski et consortes. Słyszy się, że zakaz aborcji, antysemityzm, nacjonalistyczne hucpy nie miały miejsca w dawnych "dobrych" latach. Nie jest to tak oczywiste, jeśli wspomnimy choćby antysemicką histerię w 1968 roku. Co osobliwe, niektórzy oficjele Kościoła chwala dawny system za jego "moralne oblicze" jeśli chodzi o seks. Pamiętajmy, że Urban nie zawsze był takim liberałem na jakiego dziś pozuje.

Zastępowanie jednej indoktrynacji drugą dokonuje się na naszych oczach ale nie trzeba chyba miotać się pomiędzy sutanną a mundurem Jaruzelskiego.

Bruno Jasieński zauważył bardzo słusznie że nic tak nie oczyszcza jak opozycja. W kapitalizmie każda siła rządząca skutecznie wyczerpuje swój kapitał społecznego zaufania. Po przejściu do opozycji można stać się całkiem atrakcyjnym.

Główna istota systemu

Nawet gdy zmiany są ogromne i ludziom udaje się wiele wywalczyć, tak jak w przypadku obalenia PZPR, czy Franco w Hiszpanii, główna istota systemu pozostaje niezmienną.

Zasada jest prosta. Dawniej dyrektor X obcinał płace z uwagi na wymagania Nowej Pięciolatki, dziś robi to samo bo tak chce rynek.

Maszynaria kręci się dalej. Wałęsa i inni przyznają, że nie można pozbyć się tych ludzi, bo są to niewątpliwi fachowcy. Fachowości swej dowiedli przez ostatnie 40 lat.

Jedynie zwykli ludzie mogą w ogóle mieć iluzję do "komuny" gdyż trudno się spodziewać, by np. Urban chciał zamienić pozycję milionera na stanowisko rzecznika niepopularnego reżimu. To samo dotyczy Wilczka, Sekuły i Jaruzelskiego.

Pouczająca może być z życia wzięta taka oto scenka: Emeryt za 700 tysięcy, były członek PZPR, oglądając telewizję mamrocze że wszystko przez tych kapitalistów. Jego wnuk komentuje: Ty durniu, to są twoi koledzy, tylko w porę nabili kabzę forszą.

Podsumujmy. Jeśli ludzie mówią komuno wróć nie mają chyba na myśli, aby znowu ZOMO zaczęło polewać ludzi wodą na ulicach. Mówią tak myśląc o szpitalach, szkołach, pracy dla wszystkich. Są to słuszne żądania. Ale nie będzie realizować tego Babiuch. Wprost przeciwnie trzeba o to walczyć.

Piotr Kędziński i P.N.

Referendum o aborcji

Gabriela Kupczyk Adam Ryc
Małgorzata Motecha P.N.

Irlandzki rząd planuje referendum na 3 grudnia na temat aborcji. Poruszy ono kwestię praw kobiet do dokonywania aborcji poza granicami kraju, wyczerpujących informacji na temat aborcji i dokonania tego zabiegu w przypadku zagrożenia życia matki. Referendum zostanie zorganizowane dzięki działalności ruchu proaborcyjnego i silnej presji publicznej, która zmusiła Sąd Najwyższy Irlandii do wyroku umożliwiającego aborcję zgwałconej uczennicy. Jej groźbę samobójstwa sąd określił jako zagrożenie jej życia.

W przyszłości rząd chce wykluczyć groźbę samobójstwa jako ewentualny argument aby dokonać

aborcji.

Prawdopodobnie uchylony zostanie zakaz wyjazdów zagranicę w celu dokonania aborcji i zniesione zostaną kary za udzielanie informacji o aborcji. To byłby ogromny krok naprzód.

Sądy nakładały grzywnę na organizacje studenckie, które udzieliły informacji o klinikach w których można dokonać aborcji.

Niedawny sondaż w Irish Times pokazał, że 65% głosujących popiera prawo kobiet do wyjazdu w celu aborcji, a 76% popiera prawo do informacji.

Natomiast jeżeli rząd przeprowadzi referendum o całkowitym zakazie aborcji w Irlandii to prawd-

podobnie wygra je.

Kampania antyaborcyjna w której bierze potężny udział kościół katolicki została rozpetana od marca kiedy Sąd Najwyższy cofnął się.

Księża i zakonnicy w szkołach mówią dzieciom, że aborcja jest grzechem śmiertelnym.

Jedynym wyjściem dla ruchu walczącego o prawa do aborcji jest kampania mobilizująca ludzi przed referendum. Pod koniec października siostrzana organizacja Solidarności Socjalistycznej, Socialist Workers Movement zorganizowała w Dublinie kontrdemonstrację przeciwko pochodowi antyaborcjonistów.

Strajk generalny we Włoszech

W październiku strajk generalny objął całe Włochy. Trzy główne centrale związkowe były zmuszone do zareagowania na gniew robotników wobec rządowych ataków.

Okolo 10 milionów robotników zatrzymało krajowy transport i znaczną część przemysłu.

Rząd Giuliano Amato zagroził radykalnymi cięciami w budżecie (ok. 100mld. dolarów) i rozpoczął proces powszechnej prywatyzacji.

W ostatnich tygodniach widzieliśmy jednak potężną eksplozję niezadowolenia, która przelała się przez cały kraj.

Liderzy związkowi ograniczyli strajk tylko do 4 godzin. Ograniczyli ilość strajkujących robotników sektora publicznego i nie zorganizowali krajowej demonstracji.

Mieli w pamięci 150 000-ną demonstrację w Rzymie, która odbyła się tydzień wcześniej i była dla nich ogromnym wstrząsem. Wówczas gniew demonstrantów przeniósł się na ulice, przeciwko przemocy użytej przez włoskie ZOMO i oficjalną straż

związkową demonstracji.

Ta przemoc podsycała gniew, który czują robotnicy do swych liderów związkowych.

Ok. 3500 robotników z Fiata strajkowało nieoficjalnie przez jeden dzień i demonstrowało przed fabryką.

Organizacje szeregowych związkowców stworzyły luźne federacje związkowe pod nazwą CUB.

CUB chciał aby strajk generalny trwał przez jeden dzień i potężne związki metalowców poparły to.

Populistyczne prawicowe Północne Ligi próbują korzystać z narastającej złości społecznej spowodowanej aferami które zachwiały rządem i skierować tą złość przeciwko biednym robotnikom z południa i imigrantom.

Sondaż w 10-ciu największych miastach północy wykazał, że jeżeli odbyłyby się teraz wybory to byłyby one najpotężniejszą partią.

Północne miasto Brescia jest i centrum walczących związkowców i Lig. Kiedyś musi dojść do konfrontacji sił.

Anglia

W październiku w Londynie miała miejsce największa od 20 lat demonstracja związkowców w godzinach pracy. Była to odpowiedź na decyzję Johna Majora dotyczącą zamknięcia 31 kopalni. Pomimo braku oficjalnego wezwania do strajku dziesiątki tysięcy robotników strajkowało solidaryzując się z górnikami. Kilka dni później w niedzielę odbyła się jeszcze większa demonstracja (250 000 ludzi) poparta przez Labour Party. Ta eksplozja nie była spowodowana tylko sprawą górników lecz ogólnym gniewem przeciwko rządowi Johna Majora odpowiedzialnego za wzrost bezrobocia obciążenia socjalne i groźbę zamrożenia wzrostu płac.

Liderzy Labour Party i liderzy związkowi nadal opierają się na polityce "nowego realizmu" kolaboracji z pracodawcami i kompromisu z rządem. Podczas takich masowych wystąpień rewolucyjna polityka Solidarności Socjalistycznej może zdobyć poparcie. Na fali tych protestów do naszej siostrzanej organizacji w Brytani, Socialist Workers Party, która liczy ok. 6000 osób, wstąpiło 500 ludzi w ciągu jednego tygodnia.

UTRACONY RAJ SZWEDZKI

Ponad 40 000 ludzi demonstrowało 13 października w Sztokholmie przeciwko drastycznym cięciom budżetu, popieranym zarówno przez rząd konserwatystów jak i przez socjaldemokratyczną opozycję. Potężna socjaldemokracja rządziła Szwecją przez prawie 60 lat. Tysiące osób brało udział w marszach i protestach w 50 innych miejscowościach w Szwecji.

Rząd przeforsował dwie fazy cięć budżetowych na łączną sumę 4,9 mld. funtów. W obydwu przypadkach uzyskał poparcie socjaldemokracji. Działania te uderzyły w emerytury, zasiłki dla dzieci, wydatki na mieszkania. Podatki wzrosły i wakacje zostały skrócone o 2 dni.

Gniew wywoływany przez cięcia spowodował podział między przywódcami socjaldemokratów i liderami LO (szwedzka centrala związkowa). Przywódcy LO poparli pierwszy pakiet cięć ale sprzeciwili się drugiemu.

Balkany - wczoraj i dziś

Mazowiecki wyjechał niedawno "rozwiązać problemy" byłej Jugosławii. Jesteśmy przerażeni okropnościami wojny. Jak można położyć kres tej rzezi?

Beznadziejna sytuacja jaką obserwujemy w Bośni nie jest niczym nowym w historii Bałkan. Region ten targany był w ostatnich 120-stu latach wieloma zbrojnymi konfliktami.

Nie był to zwykle wynik narodowych nienawiści ale interwencji sił zewnętrznych. Przed 80-ciu laty Bałkany pogrążone były w wojnie nawet bardziej okrutnej niż, jak dotąd, dzisiejsza.

Zabitych zostało wówczas setki tysięcy ludzi. Lew Trocki był tam wtedy jako dziennikarz i jego artykuły z lat 1912-13 mają jeszcze wiele do powiedzenia o Bałkanach dzisiaj.

Balkany w tym czasie były beznadziejnie zacofane dzięki stuleciom dominacji chylącego się ku upadkowi Imperium Otomańskiego. Dla przykładu w chwili wybuchu wojny 1912r. 80% ludności Serbi było analfabetami. Po wycofaniu się Imperium Otomańskiego rozwinęła się sieć półniepodległych państw - Grecja, Serbia, Czarnogóra, Rumunia, Bułgaria.

Sąsiednie mocarstwa Rosja i Austro-Węgry starały się zwiększać swe wpływy i terytoria na Bałkanach i utrzymać tamtejsze narody w stanie słabości. Rosja pragnęła uzyskać dostęp do Morza Śródziemnego i zabezpieczenia, aby cieśniny wiodące z Morza Czarnego były zamknięte dla jej wrogów. Anglia i Francja chciały osłabić Turcję. Rządzący Anglią pragnęli uzyskać należącą do Turcji kontrolę nad cieśninami, aby utrzymać dominację swej floty na Morzu Śródziemnym oraz zabezpieczyć kontrolę lądowej drogi do Indii. Kiedy Rosja przyłączyła się w 1878r do powszechnej wojny na Bałkanach przeciw Turcji, zawarty wówczas traktat tak faworyzował Rosję, że inne mocarstwa nakazały sporządzenie nowego traktatu pokojowego. Pozwoliło to m.in. Austro-Węgrom na okupację Bośni i Hercegowiny.

Trocki opisuje źródło nadchodzącej wojny. Europejska dyplomacja przedsięwzięła kroki do - jak pisze - "przykrycia narodowej różnorodności Bałkan mozaiką małych państw." Ta bałkańska różnorodność narodowościowa i rasowa - Grecy, Turcy, Rumuni, Bułgarzy, Serbowie, Albańczycy, Żydzi, Ormianie, Cyganie - była rezultatem powtarzających się



Bośnia 1992.

przez stulecia inwazji, imigracji, czy w końcu akcji wynaradawiających lub osadnictwa prowadzonego przez tureckich zdobywców. Ale mocarstwa nie zwały na to kreśląc granice. Pragnęły one "kartowatych państw" z granicami "wytyczonymi w niezgodzie z narodowymi warunkami i narodowymi postulatami". "Nikt nie mógł rozwinąć się poza pewien limit, każdy oddzielnie był wplątany w dyplomatyczne i dynastyczne więzi w przeciwieństwie do całej reszty całość musiała odwoływać się w relacjach między sobą do pomocy wielkich mocarstw". Jedynym wyjściem z tej sytuacji był jak tłumaczył Trocki "związek wszystkich ludów w jednym ekonomicznym i politycznym organizmie opierającym się na narodowej autonomii tworzących go części".

Dwie drogi

Realizacja tego możliwa była poprzez jedną z dwóch dróg.

Mogło do tego dojść odgórnie "przez ekspansję jakiegoś państwa bałkańskiego kosztem innych. Jest to droga wojen, eksterminacji i opresji."

Oprócz tego odgórnego rozwiązania możliwe było oddolne "poprzez samych ludzi wspólnie działających". "Oznacza to drogę rewolucji. Drogę obalenia bałkańskich dynastii i wywie-

szenia flagi bałkańskiej, federacyjnej republiki".

Panujący różnych państw oczywiście woleli pierwsze rozwiązanie, śniąc o Wielkiej Serbi lub Wielkiej Bułgarii. Byli zależni jednak od rywalizujących wielkich mocarstw i brakowało im sił dla realizacji własnych ambicji. Niemożliwa więc była ekspansja na północ gdzie Rosja panowała nad Rumunami w Mołdawii i Austro-Węgry nad Serbami w Bośni-Hercegowinie. Dlatego patrzyli oni na południe.

Wojna 1912r zaczęła się gdy zjednoczone Serbia, Czarnogóra, Bułgaria i Grecja zaatakowały Turcję. Serbia pragnęła dostępu do morza poprzez Albanie. Grecja chciała Salonik a Bułgaria reszty Macedonii. Na początku wojna była popularna. Młodzi mężczyźni tłumnie zgłaszali się do wojska, z entuzjazmem brali broń.

Eksterminacja

Ale gdy siły tureckie były pokonane powstał problem podziału łupów. Traktat, zawarty za pośrednictwem Anglii, Rosji, Niemiec, Francji i Austro-Węgier, odmawiał Serbii dostępu do morza poprzez powołanie państwa albańskiego, niezadowolili też Bułgarii dzieląc Macedonię między Grecję i Serbię. Mocarstwa zupełnie zignorowały

niepodległościowe dążenia Macedoń-
czyków, które znalazły swój wyraz w
krwawo stłumionym powstaniu w
1903r.

Niezadowolona Bułgaria wywołała
następną wojnę, w której została
jednak pobita i część jej terytorium
podzielono między Serbię, Grecję i
Rumunię. W czasie walk każda strona
dopuszczała się okrucieństw. Jeden ze
świadków napisał o przemarszu od-
działów bułgarskich: "Wszystko zostało
zniszczone i spalone, starte z
powierzchni ziemi".

Również Trocki pisze o "piekiel-
nych-okrucieństwach" i "systematycz-
nej eksterminacji muzulmańskiej lud-
ności". Opisuje jak tureccy i albańscy
jenocy byli publicznie torturowani na
ulicach i zabijani w końcu nożami lub
bagnetami.

Już Trocki ostrzegał przed
wezwaniami do interwencji mocarstw,
w szczególności Rosji. "Bałkańskie
narody nie mogą oczekiwać żadnych
zysków z dyplomatycznych kancelarii
Petersburga."

Potępił tych, którzy próbowali
równocześnie szukać rozwiązań w
oparciu o panujących i poddanych.
"Dążąc do współpracy z oficjalną
dyplomacją byli oni zmuszeni do
przetykania wszystkiego co zawierały
rozkazy mocarstw jako "pożalowania
godnej konieczności".

Wojny niczego nie rozwiązały
jedynie zaostrzyły wzajemne animozje.
Zaden z traktatów nie mógł pomieścić
w sobie roszczeń wszystkich stron.
"Nowe linie granic były kreślone przez
żywe organizmy narodów wykrwawio-
nych i kompletnie wyczerpanych."

Atmosfera szowinizmu

"Ani jeden z bałkańskich narodów nie
odniósł sukcesu w zbieraniu wszyst-
kich swoich rozproszonych frag-
mentów. W tym samym czasie każde z
bałkańskich państw włączyło w swoje
granice jakąś silną i wrogą sobie
mniejszość. Takie są skutki działań
kapitalistycznych rządów i zawodo-
wych dyplomów tak też rosła szybko
wydatki na zbrojenia, atmosfera szo-
winizmu i stała niebezpieczeństwo
powszechnego krwawego konfliktu.
Bałkańskie państwa żyją wzajemną
nienawiścią, podobnie nie mniej
nienawidzą aktualnego politycznego
porządku fragmenty różnych narodów
przedzielanych granicami."

Nie było więc niespodzianką dla
Trockiego, że gdy w roku następnym
serbski nacjonalista zabił w Sarajewie
austriackiego arcyksięcia, zapoczątko-
wało to pierwszą wojnę światową.

Jedynym rozwiązaniem problemów
bałkańskich była opisana przez
Trockiego druga droga: droga rewolucji
społecznej. Jedynie bałkańska klasa

robotnicza mogła przynieść jedność i
pokój. W czasach Trockiego ta klasa
była słaba "właściwie jeszcze w
powijakach".

Ale doświadczenia wojny przyniosły
szybkie zmiany w jej postawie. W Sofii,
stolicy Bułgarii, Trocki zanotował jak
szybko mogą zmienić się ludzkie
oceny.

"Przybyłem do Sofii 5 października
w dzień wypowiedzenia wojny. Wy-
dawać mogło się, że wojna oznacza
jedynie patriotyczne pieśni, okrzyki
kwiaty wkładane w lufy karabinów
maszerujących żołnierzy. Wyjechałem
26 listopada gdy nadeszło okrutne
przebudzenie. Zabitych i rannych było
67 tysięcy..."



Trocki pisze jak w umysłach części
walczących rodziły się nowe idee. W
czasie wojny między Bułgarią i Serbią
żołnierze na froncie zaczęli się bratać.

Pewien Bułgar relacjonował później
Troickiemu: "Nasi nędzni rządzący
chcieli jedynie zebrać siły by
spróbować jeszcze raz krwawo
rozliczyć się z naszymi sąsiadami. Ale
my uważamy, że jest konieczne
rozliczyć się z tymi w każdym kraju,
którzy są winni naszym nieszczęściom
i wspólnymi siłami budować nowy
porządek na Bałkanach."

Co jednak jeszcze ważniejsze
Trocki był świadkiem rozprzestrzenia-
nia się rewolucyjnych idei wśród robot-
ników. Podkreślał też, że jedynie
socjaliści w Serbii i Bułgarii
występowali przeciwko wojnie. Trocki
relacjonuje poprzedzający wojnę
kongres rewolucyjnych socjalistów w
Bułgarii na którym obecni byli delegaci
z całego Bałkan i który otworzyła
antynacjonalistyczna demonstracja
ponad 4 tysięcy robotników. Opisuje
też antywojenny robotniczy wiec w
Rumunii po zaatakowaniu przez ten
kraj Bułgarii w 1913r. "Mówcy potępiali
podbijanie innych krajów i wyrażali
swoją solidarność z bułgarskimi
robotnikami. "Zebranych nie było wielu

(300 osób), ale w przyszłości będzie
ich więcej kiedy ludzie, oszukani i
zmuszeni do wojny zaczną zasta-
nawiać się i wyciągać lekcje z tego co
było ich udziałem." Trocki wyraził
swoje stanowisko w haśle: "Bałkany
dla bałkańskich narodów" - i zdecy-
dowanie podkreślił, że taki punkt
widzenia wyklucza zewnętrzną inter-
wencję. Przemoc i okrucieństwo nie
skończyło się na Bałkanach z końcem
pierwszej wojny światowej.

W latach 40-tych Niemcy ustanowili
faszystowskie państwo chorwackie.
Chorwaccy faszyci w imię etnicznej
czystości swego państwa zabili setki
tysięcy ludzi.

Dzisiaj nowy horror w Bośni
przynosi wezwania do ONZ lub EWG o
interwencję. To zrozumiałe.

Czterdzieści lat Titoizmu, "zam-
roziło" sytuację co spowodowało, że
łatwo zapomnieć, co leży za etniczną i
państwową mozaiką w tym regionie.

Ale odpowiedź na bałkański kryzys
jest ciągle taka sama jak 80 lat temu.

To bowiem ponownie klasa
panująca odpowiada za rozpętanie
nacjonalistycznej hysterii i wojny.
Kryzys gospodarczy sprawił, że
stalinowska biurokracja stanęła pod
koniec lat 80-ych przed wzbierającą
falą społecznego niezadowolonia.
Chcąc je rozładować stalinowscy
bossowie postanowili rozegrać nacjo-
nalistyczną kartę. Poszczególni republi-
kańscy przywódcy dzięki skierowaniu
społecznego gniewu swych krajów
przeciw innym narodom mogli za-
chować swe stółki i przywileje. Taka
jest rzeczywista przyczyna, dla której
ponownie młodzi Serbowie i Chorwaci
mają się wzajemnie zabijać, z lamusa
historii wyciąga się mity o Wielkiej
Serbii czy Wielkiej Chorwacji.

To nie ich wojna

Tylko wspólna akcja pracujących w
Serbii i Chorwacji może zatrzymać ten
krwawy absurd. To nie jest ich wojna i
nie mają w niej żadnego interesu.
Pierwsze próby wyjścia z nacjona-
listycznego amoku są już widoczne.

Wierni o istnieniu opozycji przeciw
wojnie, organizującej bojkot poboru do
wojska i protesty w Belgradzie.

Na nieszczęście brakuje na razie
połączenia wezwań o pokój z
klasowymi wezwaniami o "rozliczenie
się z tymi którzy w każdym kraju są
temu wszystkiemu winni". Tylko to
bowiem stanowi realną nadzieję na
trwały pokój a ewentualne bombardo-
wania samolotów USA i Wielkiej
Brytanii nie przybliżą pokoju ani o jotę.

August Grabski / Ian Taylor

Na podstawie Wojennej
Korespondencji Lwa Trockiego:
Wojny bałkańskie.



Październik 1917 - mity i fakty

Widmo rewolucji 1917r. będzie zawsze przerażające dla panujących. GW twierdzi, że Rewolucja Październikowa była "największym nieszczęściem XXw." Jakie fałszerstwa historyczne są rozpowszechnione o Październiku 1917r.?

Mit: Rewolucja październikowa była puczem.

Fakty: Poprzez 1917 rok bolszewicy zdobyli większościowe poparcie między zorganizowanymi robotnikami.

Jeśli chodzi o samą ilość członków, wzrost był gwałtowny. W marcu 1917r. bolszewicy mieli 600 członków w Moskwie a w sierpniu już 15 000. W Iwanowo-Wozniesiensku w marcu mieli 10 członków, w sierpniu 5440. Partia bolszewicka miała w lipcu 1917r. 176 000 członków a już w styczniu 1918r. 260 000. Nawet przeciwnicy bolszewików uznali że zyskali oni większościowe poparcie w głównych skupiskach ludności. Lider mienieśników Martow napisał "zrozumcie prozę, że przed nami jest przecież zwycięskie powstanie proletariatu - prawie cały proletariatus popiera Lenina i spodziewa się, że powstanie przyniesie wyzwolenie społeczne."

Nic dziwnego, że prawdziwa groźba puczu i dyktatury przyszła wyłącznie ze strony generałów. Zaczęło się to przed październikiem, kiedy wielu bolszewików siedziało w więzieniach. W sierpniu, Generał Kornitow próbował uderzyć na Piotrogród spiskując z premierem Kiereńskim. Kiereński uznał,

jednak wtedy, że może się to obrócić przeciwko niemu, uwolnił więc bolszewików z więzień aby obrona Piotrogrodu mogła być skuteczniejsza. Robotnicza walka przeciwko puczowi wojskowemu stworzyła szansę na październikowe powstanie.

Mówi się, że w Polsce bolszewicy rządili 45 lat, ale w rzeczywistości taki przywódca jak Jaruzelski nie odziedziczył tradycji bolszewików, lecz tradycję Kornilowa.

Mit: Rewolucja październikowa była niedemokratyczna.

Fakty: Sowiety, które powstały w rewolucji lutowej, tzn. komitety robotników i żołnierzy były podobne do międzyzakładowych komitetów strajkowych organizowanych w 1980/81 (w Polsce MKS-y były większe).

Ale w Polsce żołnierzy nigdy nie zorganizowano w Solidarności i skutki znamy...

Stworzone z solidarnościowych akcji strajkowych, sowiety były o wiele bardziej demokratyczne niż jakkolwiek parlament. Sowiety łączyły ekonomiczną i polityczną władzę. Parlament nie może kontrolować ekonomicznej władzy największych firm ani hierarchicznej struktury przemysłu (prywatnego lub państwowego). Pozostawia nietkniętą władzę generałów. Parlament maskuje niedemokratyczność w społeczeństwie. W rzeczywistości tylko kilkuset ludzi w parlamencie pochodzi z wyboru (co prawda kilka tysięcy jest wybranych do lokalnych samorządów, lecz mają oni ten sam wpływ na społeczne decyzje jak ksiądz na papieża). Niemal wszystkie inne pozycje w społeczeństwie są miano-

wane, nie wybierane. Sławna dyktatura proletariatus oznaczała jak największą demokrację w całym społeczeństwie poczynając od demokracji w pracy i odebraniu władzy generałom. Stąd hasło "cała władza w ręce rad".

Bolszewicy uważali, że parlament nie jest wystarczająco demokratyczny. W dniu powstania w skład II Wszzech Rosyjskiego Kongresu sówietów weszło 650 delegatów, z których 390 popierało bolszewików.

Bolszewicy mogli tak szybko zwiększyć swoje siły ponieważ ze wszystkich partii, tylko oni chcieli skończyć z wojną ("honor" ojczyzny nie był dla nich wystarczająco dobrym powodem by więcej zwykłych ludzi musiało zginąć - wojna pochłonęła już 7milionów ofiar). Tylko oni popierali zawładnięcie ziemi, którego dokonano w ciągu 1917 roku. Nie zrobiła tego nawet partia eserowców, która deklarowała, że reprezentuje interesy chłopów, twierdząc, że trzeba czekać aż parlament uchwali podział ziemi. Eserowcy byli równocześnie w rządzie, który ciągle odraczał powołanie takiego parlamentu.

Socjalistyczne partie w rządzie odwlekały powołanie parlamentu. Bały się one jasnego określenia swojego stanowiska. Nie chciały popierać hasła bolszewików o Chlebie, Ziemi i Pokoju, nie chciały także kontrrewolucji więc czekały.

Mit: Dowodem antydemokratyczności bolszewików było rozwiązanie parlamentu po październikowej rewolucji.

Fakty: Bolszewicy rzeczywiście rozproszyli parlament w styczniu 1918r, ale mało kto zwrócił na to uwagę, co uznają nawet pravicowi historycy.

Dlaczego nie protestowano? Ponieważ sowieci uważane były za bardziej demokratyczne. Później w systemie stalinowskim sowieci istnieli tylko w nazwie. Brak parlamentu wówczas oznaczał brak jakiegokolwiek demokracji, ale po październiku, wyższą demokracją.

W 1937 roku Trocki słusznie nazwał ZSRR "najgorszym policyjnym państwem w świecie".

Mit: Czerwony terror dowodzi, że każda rewolucja doprowadza do totalitaryzmu.

Fakty: Czerwony terror był odpowiedzią na biały terror i inwazję na Rosję dokonaną przez 200 000 żołnierzy z 14-stu krajów.

Stworzono Armię Czerwoną. Były egzekucje i brano też zakładników. Były nadużycia terroru, ale dokonywano ich niezgodnie z polityką bolszewików. Natomiast w Białych Armjach terror był rozmyślną polityką. Np. antysemita propaganda była zabroniona w Armii Czerwonej, a na Ukrainie w samym 1919 roku Biali wymordowali 150 000 Żydów.

Podobnie krwawa była kontrrewolucja w innych krajach. W styczniu 1918 roku Finlandia była rządzona przez radę delegatów ludowych. Po klęsce robotników zginęło 23 000 Finów. W Niemczech rewolucja usunęła cesarza i skończyła wojnę. Robotnicy i żołnierze organizowali się w radach. W składzie nowego rządu znaleźli się 3 ministrowie z SPD i 3 z USPD (niezależna SPD). Pod wpływem popularności rewolucji rosyjskiej nazwali się komisarzami. Ale to była parodia rewolucyjnego rządu. Fala terroru noszącego swastyki Freikorpsu była organizowana właśnie przez SPD i pochłonęła 3000 robotników w samym Berlinie.

Mit: Gulag zaczął się już za czasów Lenina.

Fakty: Nawet w najgorętszych czasach Wojny Domowej było mniej niż 100 000 więźniów (włączając kryminalistów) w systemie więziennym.

W 1928 roku było tylko 30 000 więźniów w ZSRR. Dziś w polskich więzieniach przebywa ok. 50 000 więźniów. Stosunek ludności ówczesnej Rosji i dzisiejszej Polski wynosi 4:1. W 1930r. kiedy Stalin uzyskał pełnię władzy i zniszczył wszelką opozycję 662 257 i później, jak wiadomo, miliony

Za czasów bolszewików więźniom pozwolono wydawać własne gazety takie jak "Głos Więźnia" i "Myśl Więźnia". To wszystko zniesiono za Stalina.

Mit: Stalin kontynuował politykę gospodarczą bolszewików.

Fakty: Wprowadzenie Pierwszej pięcioletki w 1928-29r. było przejściem Rosji do ustroju biurokratycznego państwowego kapitalizmu.

Aby wprowadzić tę pięcioletkę Stalin zniszczył wszelką opozycję w miastach i rozpoczął wojnę domową we wsi (tzw. "likwidacja kulaków jako klasy" i kolektywizacja). Żaden z bolszewików przed tym nie proponował przymusowej kolektywizacji.

Przejęcie całkowitej władzy przez Stalina było hamowane do 1928r. przez Lewą Opozycję Trockiego. Stalin i biurokracja wygrali bo rewolucja była odizolowana w jednym kraju.

Biurokracja przybrała formę nowej klasy kapitalistycznej poprzez walkę z innymi klasami - zniszczono wszystkie organizacje robotników i mordowano chłopów.

Priorytety nowego reżimu są widoczne na przykładzie roku 1928 kiedy 60,5 procent produkcji było przeznaczony na dobra konsumpcyjne. Natomiast pierwsze dwie pięcioletki obniżyły ten procent prawie o połowę.

Mit: Bolszewicy kontynuowali imperialistyczną politykę cara.

Fakty: Bolszewicy uznali prawo samostanowienia narodów i byli jedyną partią, która trzymała się tego.

Bez tego rewolucja byłaby niemożliwa i przegraliby wojnę domową. Białe armie otwarcie walczyły o jedność carskiego imperium. Ich hasłem było "Rosja będzie wielka, zjednoczona, niepodzielona". Białe Armie były skrajnie szowinistyczne. Na Łotwie zabito 3000 ludzi w samej Rydze. Generał Denikin zakazał nauki ukraińskiego języka.

Piłsudski zaatakował osłabiony rewolucyjny kraj w 1920r. aby powiększyć terytorium Polski. Czerwona Armia odepchnęła polskie wojsko. Powstał dylemat, czy iść dalej. Trocki i Radek byli temu przeciwni, ale zostali przegłosowani. Bolszewicy liczyli na poparcie robotników dla rewolucji. Marsz na Warszawę był błędem i bolszewicy przyznali się do tego. W 1944r. wojska Stalina szły do Polski po to by rozszerzyć imperium.

Jako międzynarodowi socjaliści bolszewicy nie byli lojalni do jakiegokolwiek państwa. "Socjalizm w jednym kraju" to hasło Stalina. Bolszewicy kierowali się międzynarodową solidarnością robotników. Dlatego powstała Trzecia Międzynarodówka, która w pierwszych latach swojej działalności szukała odpowiedzi

na wszystkie kwestie dotyczące obalenia kapitalizmu: natury państwa, związków zawodowych, rewolucyjnej partii, z których możemy dziś korzystać.

Stalin i jego reżim przekształcili tę Międzynarodówkę w narzędzie swojej mocarstwowej polityki.

Mit: Model bolszewickiej partii nie ma nic do zaoferowania ludziom, którzy szukają drogi do oddolnego socjalizmu. Jedynym wyjściem jest socjaldemokracja.

Fakty: Dziś wiemy że międzynarodowa socjaldemokracja ma tylko jedną odpowiedź na wstrząsany kryzysami kapitalizm.

Podtrzymywać go kosztem zwykłych ludzi. Bolszewicka partia była pierwszą, która zorganizowała skuteczną alternatywę do parlamentarnego socjalizmu, i w praktyce pokazała, że międzynarodowa rewolucja jest możliwa.

W każdej dekadzie dwudziestego wieku widzieliśmy jak masowe bunty pokazywały możliwość obalenia kapitalizmu. Bunty te zdarzały się w różnych krajach, nie tylko zacofanych, i nie tylko w czasie wojny jak w carskim imperium w 1905 i 1917r. Ale także Niemcy 1917 do 1923. Włochy 1919-20. Chiny 1925-27. Francja 1934 Hiszpania 1936. Włochy i Francja, pod koniec II-jej wojny światowej. Węgry 1956. Francja 1968. Portugalia 1974/75. Iran 1978/79. Polska 1980/81.

Za każdym razem te bunty kończyły się mniej lub bardziej krwawą klęską. Przykład bolszewików pokazuje, że tak nie musi się kończyć zawsze jeśli istnieje organizacja, która łączy zrozumienie kapitalistycznego świata z buntem robotniczym. W Rosji robotnicy byli małą mniejszością ogółu ludności, 3 miliony wobec 160 milionów. W dzisiejszym świecie nie ma kraju o takim składzie ludności.

Aby socjalizm był możliwy potrzebny jest dostatek. Tylko rozszerzenie rewolucji poza granicami Rosji mogło skończyć z ubóstwem.

Pomimo tego, powinniśmy pamiętać o tym, czego dokonano w pierwszym okresie po rewolucji. Wprowadzono po raz pierwszy w świecie zasiłki macierzyńskie dla matek. Dla uzyskania rozrodu wystarczyło by jedna strona tego chciała. Po raz pierwszy aborcja stała się dostępna, bezpłatna i dokonywano jej na rządanie kobiet. Zniesiono karanie homoseksualistów.

Wszystko to zostało zniszczone kiedy władzę przejął Stalin.

Andrzej Żebrowski

Jak zauważył Marks: "Idee klasy panującej są ideami panującymi w społeczeństwie". Jaka jest więc różnica między poglądami panujących a naszymi - socjalistów - na temat społecznego problemu jakim jest choroba AIDS? Jaka jest ich a jaka nasza moralność?

AIDS - potępienie ofiar

Istnieją dwie szkoły prawicowego myślenia o AIDS. Według pierwszego, dominującego poglądu prawicowego, AIDS jest problemem odnoszącym się jedynie do pewnej określonej grupy społecznej, zwłaszcza do homoseksualistów i narkomanów (przyjmujących narkotyki dożylnie). Reszta społeczeństwa właściwie nie powinna się tym martwić.

Drugi dominujący prawicowy pogląd głosi, że AIDS bezpośrednio zagraża całemu społeczeństwu i potrzebne są rygorystyczne środki zapobiegawcze: przymusowe badania, izolowanie chorych połączone z powrotem do surowej moralności - monogamii, seksu jedynie małżeńskiego. W sytuacji Polski hasło to zbiega się z ofensywą kościoła do zdominowania życia społecznego przez własną doktrynę po upadku stalinizmu.

Łatwo dostrzec, że te dwa poglądy są przeciwstawne. Jeśli bowiem AIDS jest "dumą homoseksualistów" to nie odnosi się do heteroseksualistów. Jeśli zaś jest to problem heteroseksualistów to nie stanowi jedynie plagi dla homoseksualistów.

Bigoteria

Ta sprzeczność nie ma większego znaczenia. Nie jest ważne czy poszczególnej prawicowi politycy lub dziennikarze wybierają jeden z powyższych poglądów, czy w zależności od swoich potrzeb lawirują między nimi.

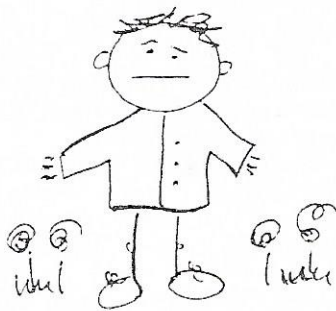
Najważniejsze jest to, że w obu poglądach istnieje wspólny element. Jest nim potępienie ofiar AIDS i mobilizacja bigoterii.

Pierwszy pogląd mówiący o "dumie homoseksualistów" głosi, że AIDS dotyczy tylko zбочeńców i osób niemoralnych. Pogląd ten często przybiera pozory neutralnej naukowej teorii. Atrakcyjność tej idei polega na tym, że nie jest potrzebna żadna społeczna reakcja na chorobę, nie są potrzebne żadne fundusze. Oczywiście trudno uwierzyć, że wirus HIV odróżnia homoseksualistów od "porządnych ludzi".

Łatwo jednak odwołać się do ludzkiej niewiedzy, uprzedzeń czy przesądów. Jak łatwo o takie ludzkie postawy pokazali latem bieżącego roku mieszkańcy Lasek, Józefowa a wcześniej kilku innych miejscowości. Nie zgadzali się na zamieszkanie

JA MAM AIDS

Proszę przytul mnie



Nie mogę cię zarazić

zarażonych wirusem w ich okolicy. Był to przerażający obraz ludzkiej ciemnoty, strachu i nienawiści do chorych na AIDS. Było to tym bardziej przerażające, że w przypadku Lasek chodziło o małe dzieci - nosiciele wirusa HIV.

W moralnej ofensywie przeciw "seksualnym odmieńcom" przoduje kościół. Homoseksualizm jest więc "brudny, sprzeczny z naturą, obrzydliwy", zaś AIDS jest "biczem Bożym" na gejów i narkomanów za ich niemoralne zachowanie. Jak powiedział Niesiołowski (ZChN) chorzy na AIDS to "przede wszystkim zбочeńcy i narkomani".

Bardzo blisko takiej postawy znalazło się Ministerstwo Zdrowia gdy skrytykowało Kotańskiego za "prowokowanie przemocy" i "tworzenie niepokojów społecznego".

Drugi popularny prawicowy pogląd na AIDS oznacza w praktyce rozwój karnego ustawodawstwa przeciw nosicielom wirusa HIV. Na szczęście ten pomysł nie powstał jeszcze w umysłach posłów ZChN. Chodziłoby tutaj o przymusowe badania homoseksualistów i narkomanów i izolowanie ich od społeczeństwa na wzór trędowatych w średniowieczu. Nie trzeba chyba przypominać w jaki sposób dochodzi do zarażenia AIDS - krew, sperma - nie zaś każdy osobisty kontakt. W przeszłości ustawy przeciw homoseksualistom wydawali również Stalin (kara więzienia) i Hitler (obóz koncentracyjny). Być może więc ustaw nie będzie trzeba pisać od nowa....

Postawa traktująca AIDS jako "dumą homoseksualistów" wynika z przekonania, że gejowski seks jest

brudny. Zwolennicy "karnych metod" chcą powrotu do tradycyjnej moralności. Uważają, że jedynie seks małżeński (uświęcony sakramentem), którego celem jest poczęcie dziecka, jest czysty.

Spowodowałyby to w Polsce klerykalizację życia społecznego, ograniczenie oświaty seksualnej, oraz prawa do aborcji. To miałyby właśnie oznaczać powrót do tradycyjnych wartości życia rodzinnego.

Nieprzypadkowo prymas Glemp nazywa AIDS "ziem, które zaczyna się od postawy moralnej" i jest przeciwny tworzeniu ośrodków dla nosicieli HIV "pośród skupisk ludzkich" (GW 17 VII). Takie są właśnie poglądy klasy panującej na temat AIDS.

Naszym zdaniem

Idee prawicy oznaczają odrzucenie jedynej efektywnej odpowiedzi na chorobę AIDS. Jest nią otwarta postawa na seks wiodąca do propagowania bezpiecznych form jego uprawiania. Jest to nasze stanowisko. Do naszej socjalistycznej tradycji należą obyczajowe zdobycze Rewolucji Październikowej - wolność aborcji, wolność rozwodów, zniesienie karania homoseksualistów. Jesteśmy przeciw wszelkim formom dyskryminacji chorych na AIDS.

Odrzucamy obydwa omówione prawicowe rozwiązania. Przy tym nie stanowią dla nas żadnego zaskoczenia. Potępienie ofiar zawsze należało do typowych prawicowych "rozwiązań" problemów społecznych. W myśl tych samych prawicowych metod tłumaczenia rzeczywistości: biedni są biednymi ponieważ są leniwi i nie chcą pracować. Trzeci Świat jest biedny ponieważ za szybko się "rozmnąża", kobiety są gwałcone ponieważ "proszą się o to", Cyganie są dyskryminowani ponieważ nie chcą przyjąć "naszej" kultury, itd. Podobnie łatwo potępić chorych na AIDS i problem z głową. Nie trzeba wtedy wydawać pieniędzy na chorych, oświatę seksualną, itp. Można nie dostrzegać, że chorzy na AIDS są szczególnie narażeni na nędzę, bezdomność, przemoc. Tym czasem w skali świata liczba zarażonych wirusem HIV wynosi już 10 mln. ludzi!

August Grabski



marksizm
kontra
stalinizm

Wszystko się rozpada

Ekonomiczny chaos. Masowy głód w Somalii. Masakry w Południowej Afryce. Zniszczenie i wojna w byłej Jugosławii. Groźba ponownej wojny i kolejna fala mordów w Iraku. Dzieci ulicy i oddziały śmierci w Brazylii. Narkotyki i śmierć w gettach Ameryki. Naziści szalejący w Niemczech i Francji. Powodzie w Pakistanie.

Wszystko to trwa bez końca i staje się coraz większym horrorem.

W Polsce może nie jest tak całkowicie źle. Np. Policja "wrabia" ludzi w przestępstwa i czasami zdarza się że kogoś zabije. Nie popełniła jednak jeszcze zbrodni na masową skalę.

Są u nas również naziści, ale ich ilość jest znacznie mniejsza niż we Francji czy Niemczech. Postępuje zubożenie społeczeństwa ale ludzie nie umierają z głodu milionami. Poziom życia spada, ale nie tak gwałtownie jak w Rosji.

Czyż nie zmierza to wszystko w tym samym kierunku? Czy cały nasz ludzki świat nie rozpada się?

Oczywiście, rzeczy te dzieją się na naszych oczach i wydaje się, że są one nie do przezwyciężenia. Można odnieść wrażenie, że jest to ogromna fala ślepej reakcji przelewająca się przez cały świat, niszcząca wszystko co dobre i ludzkie.

Fatalna rozpacz

Wydawać się może, że fala ta jest nie do zatrzymania, i że pozostawia za sobą tylko rozpacz. Ale rozpacz jest fatalna, nie jest wyjściem z tego procesu lecz formą kolaboracji z nim.

Rozpacz przybiera różne formy, z których jedną jest zwrócenie się do jakiegoś "super" lidera.

"Faszyzm", pisał Trocki ostrzegając niemieckich robotników przed Hitlerem, "jest partią kontrrewolucyjnej rozpacz." Rozpacz była również sojusznikiem Stalina.

Aby przewyciężyć rozpacz socjaliści muszą mocno podkreślać dwie rzeczy - fala tego horroru może zostać racjonalnie wytłumaczona i może powstać przeciwko niej opór.

Obecna katastrofalna sytuacja światowa nie jest fenomenem kierowanym przez naturę, nie jest czymś pochodzącym od nadprzyrodzonej siły,



nie jest karą boską, i nie jest również tajemniczym duchem naszych czasów. A już w ogóle nie jest ona ślepym przypadkiem losu.

Kapitalizm się zestarzał

Sytuacja ta ma swoje określone źródło społecznego pochodzenia. Jest ona produktem zestarzałego kapitalizmu będącego w kryzysie.

Kapitalizm jest systemem opartym na konkurencyjnym wyzysku.

System ten funkcjonował więc dzięki swej brutalności. Kapitalizm, pisał Marks, przyszedł na świat "ocie - kając od stóp do głów krwią i błotem."

Pomimo, że system starzeje się, siła technologii wzrasta a system staje się coraz bardziej powszechny. Rośnie więc możliwość zniszczenia.

Kiedy kapitalizm wpada w kryzys, konkurencja, wyzysk i brutalność stają się coraz bardziej intensywne.

Połączenia

Czasami połączenie między kryzysami ekonomicznymi i chaosem w społeczeństwie jest zrozumiałe - jak w przypadku *recesja - bezrobocie - nędza* lub *recesja - bezrobocie - faszyzm*.

Czasami są one bardziej skomplikowane np. rozpad Jugosławii. Pomimo to istnieją.

Skala kryzysu nie jest równomierna. Kiedy "yuppies" muszą sprzedać swoje Porsche, ludzie w Trzecim Świecie muszą sprzedać swoje dzieci.

Lecz kapitalizm to nie jedyny możliwy system.

Olbrzymie zasoby naturalne świata

i fantastyczny, zakamuflowany potencjał produkcyjny nie musi być kontrolowany przez niewielką garstkę ludzi powiązanych szaloną konkurencją.

Produkcja według potrzeb

Nauka, technologia i produkcja mogłyby służyć ludzkim potrzebom - karmić głodnych, dawać dach nad głową, i wyzwolić ludzkość od harówki.

Co więcej, usilne poszukiwanie wzrostu zysku tworzyło - w istocie z klasy robotniczej - społeczną siłę, która może zrealizować produkcję dla potrzeb społeczeństwa.

Nie wystarczy jednak tylko propagowanie socjalizmu i popieranie ogólnie robotników.

Niezbędne jest pokazanie w poszczególnych przypadkach w jaki sposób walka robotników i ich władza reprezentuje alternatywę dla chaosu kapitalizmu.

Zniszczyć nazistów

Jak w Niemczech i Francji zjednoczona działalność mogłaby zniszczyć nazistów. Jak władza robotnicza mogłaby definitywnie skończyć z głodem w Somalii poprzez proste środki takie jak otwarcie magazynów ziarna EWG. Jak demokratycznie planowana gospodarka może skończyć z bezrobociem i szaleństwem giełd walutowych.

Kapitalizm jest bankrutem. Zadaniem socjalistów jest pokazanie w słowach i czynach, że klasa robotnicza może skończyć z tym krwawym systemem.

John Molyneux

KONIEC SOCJALIZMU?

Państwowy Kapitalizm w Rosji - Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989

Państwowy kapitalizm w Rosji/Tony Cliff

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czy jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu. **cena 25 000 zł.**

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego/

Colin Barker i Kara Weber

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą. **cena 20 000 zł**

Dlaczego Socjalizm?/Paul Foot

Dlaczego socjalizm oddolny nadal oferuje nam realną alternatywę wobec rozczarowań kapitalizmu na zachodzie i na wschodzie. **cena 20 000zł**

W jaki sposób przegrano rewolucję?/Chris Harman

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej. **cena 5000 zł**

List otwarty do Partii/Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobytem w więzieniu.

PANSTWOWY KAPITALIZM W ROSJI
OD STALINA DO GORBACZOWA

WSTĘPIEŁOŚCIE CHRIS HARMAN

TONY CLIFF

Napisz do nas jeśli chcesz otrzymać te książki i broszury

Solidarność
Socjalistyczna

PO BOX 12,
01-900 Warszawa 118
Redaguje zespół

*Jeżeli zgadzasz się z
naszymi poglądami
to wytnij to i wyślij na
adres*

Solidarność Socjalistyczna
PO BOX 12
01-900 Warszawa 118

- Chcę wstąpić do organizacji
- Chcę więcej informacji
- Chcę pomóc w kolportażu

Mój adres:

.....
.....
..... Tel.....

Prenumerata miesięczna: 3,000 zł
5 egzemplarzy 12,000 zł
Prenumerata kolporterska 24,000 zł (10egz.)